

Słyszę swój szyderczy śmiech. Nie mieszczę się w ciele..., a wokół wielkość zabijająca jednostkę. Stoję, widząc siebie..., całe mnóstwo siebie. W mroku pragnę przeciąć błękit nieśmiało zdobiący me nadgarstki. Zimny dotyk ostrza metalu znika w miękkiej, bolesnej przestrzeni. Mózg oddala się od rzeczywistości, a wokół nieśpiesznie mnożą się byty myśli i duchów.

Blask i mrok toczą niekończący się spór. Nie jestem sam, jest mnie całe mnóstwo. Atakuję siebie, dżgając na oślepie zimnym, srebrnym ostrzem. Nie mam władzy nad ręką, która stała się niczym automat kierowany wewnętrznym mrokiem. Stoją wokół mnie i stoję, osaczając siebie, tracąc myśli nigdy nieistniejące. Jak śpiew ptaków upajam się w nieistotnej, ulotnej chwili, wciągającej w szaleństwo nowego życia. Jestem alfą i omegą zagubioną w wielości myśli. Jestem katem i ofiarą krwawiących wspomnień. To ja w tym wymagowanym świecie biorę na ręce cierpienia wielu.

Czerwona kreska przebiegająca przez błękitną wstęgę wciąga jaźń w nieznane. Byłem kryształem brutalnie rozbitym i porzuconym w realnym bycie, niezrozumiałym dla wszystkich mnie. Bezbronny i rozbity krwawiłem prawdziwie w tym szarym, bezbarwnym świecie. Drgający świat targa ciałem, z ust płynie biała piana ściekająca na twardy, zimny beton. W ręce znikąd pojawia się strzykawka wypełniona kolorowym światłem. Światłem zwalniającym z konwulsyjnego bólu, szarpiącego ten nieszczęsny byt, zwany mną.

Płyn rozchodzi się wewnątrz i przynosi ukojenie..., kolejne i być może ostatnie. W ustach pojawiają się białe tabletki otwierające umysł. Otoczenie faluje kolorami i wciąga do zabawy. Tańczę do martwej, niesłyszalnej muzyki wraz ze wszystkimi ja. Kryształ na powrót stał się jednością i tanecznym krokiem prowadzi w mrok zagłady, wypełniony przez obce, nieprzyjemne byty.

Stałem się tym, przed którym ze wszystkich sił uciekałem. Bezwładną kukłą rzuconą w kąt. A przed nią przepaść wskazująca proste rozwiązanie. Ostateczny lot. Kuszący i niczego nieobiecujący, śmiejący się z mej bezwolności. Rozciągam ręce niczym skrzydła i składam się do lotu w wirujący wielością kolorów świat.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Kemilk, dodano 08.06.2018 09:23

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.